

Rozdział I. Pierwsze doświadczenia i trudności (1945-1956)

1. Znaczenie Kościoła w zniewolonym kraju

Kościół określany jest jako ogół wiernych w czasie i przestrzeni, tworzących jedną wspólnotę z papieżem jako zwierzchnikiem. Ustanowiony został przez Jezusa Chrystusa, stanowiąc załączek Królestwa Bożego na ziemi. Kościół katolicki jest zinstytucjonalizowaną formą organizacji religii, składającą się z wiernych i duchowieństwa, skupionych wokół wspólnego wyznania oraz wyposażoną w budynki służące obrzędowi religijnemu¹.

W okresie totalitarnego zniewolenia Kościół stał się dla społeczeństwa polskiego najważniejszą instytucją, która stwarzała konsekwentną alternatywę dla ideologii komunistycznej. Pełnił przy tym wiele funkcji. Był nie tylko wspólnotą religijną, ale i miejscem, gdzie każdy obywatel mógł czuć się bezpiecznie. Dawał poczucie wolności katolikom oraz wszystkim innym, którzy sprzeciwiali się komunistycznym praktykom. Swoiste odpaństwowienie katolicyzmu pozwoliło Kościołowi odegrać kluczową rolę w przejściu od totalitaryzmu do demokracji².

W zniewolonym kraju Kościół był oparciem dla obywateli. Przede wszystkim jako wspólnota wiary i nadziei, pomagająca przekroczyć pokusę nienawiści wobec narzuconej totalitarnej władzy, ale także jako miejsce, gdzie ludzie mogli czuć się wolni i nie słyszeć kłamstwa. Religia rzymskokatolicka dawała namiastkę zachowań politycznych w kraju, w którym panował brak wolności słowa, wolności stowarzyszeń i organizacji, a życie społeczne i polityczne zostało zmonopolizowane przez partię komunistyczną. Stała się przy tym jedną z nielicznych możliwości wyrażania niezgody na polską rzeczywistość, służąc przy tym jako parawan dla niekomunistycznych przekonań i krytyki systemu panującego w Polsce. Nie oznaczało to jednak, że Kościół wyzbył się swoich zadań ściśle duszpasterskich, ponieważ ważną jego umiejętnością było zachowanie odpowiednich proporcji między funkcją profetyczną, a zadaniami natury politycznej czy społecznej³.

¹ A. Anusz, *Przytulisko. Kościół katolicki wobec opozycji politycznej w Polsce w latach 1976-1980*, Akces, Warszawa 2001, s. 7.

² A. Anusz, *Kościół obywatelski. Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w PRL w okresie powstawania niezależnych instytucji politycznych (1976-1981)*, Akces, Warszawa 2004, s. 8.

³ *Ibidem*, s. 10.

Wielką zasługą Kościoła jest fakt, iż trwał on ciągle, zarówno w doli i niedoli narodu polskiego. Kiedy państwo nie przychodziło z pomocą udręczonemu narodowi, wtedy niejako go wyręczał, czy wręcz zastępował, zwłaszcza w wymiarze religijnym, w swoim posłannictwie nadprzyrodzonym. W takich momentach Kościół pozostawał jedynym ośrodkiem wewnętrznej więzi między obywatelami, broniąc społeczeństwo polskie przed całkowitym zniewoleniem, umacniając trwałość łączącej je więzi i dając siłę niezbędną do przetrwania ciężkiego okresu⁴.

Przy wszechobecnej cenzurze i braku niezależnych struktur pośredniczących między obywatelami a władzą państwową to właśnie Kościół przejął funkcję obrońcy interesów i dążeń ludności. Był on bowiem jedyną organizacją, która cieszyła się zaufaniem szerokich kręgów społeczeństwa. Zachował swą autentyczność, a także autonomię organizacyjną i funkcjonalną, będąc w praktyce jedynym gwarantem pluralizmu światopoglądowego Polaków oraz przeciwnikiem propagandy i uniformizacji ideologicznej⁵.

Zakres spraw, które stały się przedmiotem zainteresowania Kościoła był różnorodny. Wpływał na rozwiązania ustrojowe, wywierając nieraz znaczący wpływ na ustawodawstwo, postulował określone decyzje partii, niektóre korygował, inne jeszcze powstrzymywał. Konsekwentnie bronił przy tym praw człowieka, nawołując do równouprawnienia ludzi wierzących w życiu politycznym oraz głosząc przestrzeganie zasad moralnych w sferze publicznej. Stał na straży praworządności, krytykując błędy popełniane przez władze państwowe w polityce ekonomicznej, społecznej czy kulturalnej. Szczególnie istotną rolę Kościół odgrywał w sytuacjach kryzysowych, gdy wzrost napięć i konfliktów groził wybuchem wojny domowej⁶.

Po drugiej wojnie światowej Kościół katolicki w Polsce nie ulegał wpływom sekularyzacji i ateizacji w takim stopniu, jak miało to miejsce w pozostałych państwach byłego obozu socjalistycznego. Wpływ na to miały jego swoiste polskie cechy. Najważniejszą z nich stanowiła nieustanna i wyraźna obecność religii rzymskokatolickiej w dziejach narodu począwszy od 966 r. Spowodowało to, że religia stała się czynnikiem kulturotwórczym oraz współtworzącym historię i tożsamość narodu⁷.

⁴ S. Wyszynski, *Kościół. Naród. Ojczyzna*, Instytut Wydawniczy Świadectwo, Bydgoszcz 1992, s. 39.

⁵ M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, PWN, Warszawa 1995, s. 161.

⁶ Ibidem, s. 162.

⁷ A. i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944 – 1994)*, Alfa, Warszawa 1994, s. 14.

Jak się okazało Kościół katolicki w Polsce Ludowej musiał stanąć przed nowymi wyzwaniami i zadaniami. Zostały one dodatkowo skonfrontowane z wyjątkowo niekorzystną sytuacją prawną Kościoła, który to poddawany był systematycznym szykanom oraz ograniczeniom ze strony komunistów. Pomimo tego wciąż pozostawał najbardziej odporną na wszelkie działania władz organizacją⁸.

2. Lata względnej swobody Kościoła

Polska Ludowa zrodziła się w wyniku klęski militarnej Niemiec hitlerowskich oraz układów politycznych wielkich mocarstw: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanii. Powojenna Polska stała się państwem totalitarnym, gdzie przewodnią siłą była partia komunistyczna – PPR, działająca po połączeniu w 1948 r. z PPS jako Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Zdobycie i sprawowanie władzy przez komunistów odbyło się przy pomocy oraz poparciu Związku Radzieckiego, pod którego kontrolą pozostawały wszelkie organy władzy w kraju⁹.

W wyzwolonym kraju trwał proces tworzenia socjalistycznej władzy. Komuniści, by umocnić swoją pozycję, musieli wykonać wiele zdań. Chcąc zyskać poparcie społeczeństwa natychmiast przeprowadzili reformę rolną i podjęli inne działania mające na celu ożywienie gospodarki. Kolejnym krokiem w osiągnięciu niekwestionowanej pozycji miało być usunięcie w cień politycznej opozycji związanej z rządem emigracyjnym w Londynie¹⁰.

Plan stopniowego opanowywania i przekształcania systemu społecznego zgodnie z ideologicznymi założeniami, zwalczania opozycji politycznej (PSL) i podziemia zbrojnego zakładał konieczność utrzymywania w pierwszym okresie budowy nowego ustroju poprawnych stosunków z Kościołem i rozłożenia w długim przedziale czasu przygotowywanej z nim walki. Wyrazem tego stały się liczne decyzje władz, takie jak zwrot Kościołowi majątku zrabowanego przez Niemców, zgoda na wydawanie prasy katolickiej i nauczanie religii w szkołach państwowych (od września 1945 r. jako przedmiotu nadobowiązkowego), a także reaktywowanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Okazjonalnie dochodziło też do tak spektakularnych

⁸ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2003, s. 36.

⁹ M. Pietrzak, op. cit., s. 155.

¹⁰ E. Jarmoch, *Sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce powojennej (1944-1968)* [w:] *Stosunki między władzą państwową a Kościołem katolickim w Polsce powojennej (1944-1989)* pod red. W. Ważniewskiego, Instytut Historii WSRP, Siedlce 1997, s. 42.

wydarzeń, jak chociażby udział przedstawicieli rządu w warszawskiej procesji Bożego Ciała w 1946 r. Pogrzeby funkcjonariuszy państwowych odbywały się zazwyczaj przy udziale księży¹¹.

Wszelkie decyzje dotyczące Kościoła podejmowane były przez aparat władzy w ramach Biura Politycznego i podlegały szczególnie ostrej klauzuli tajności. Decydenci w tych kwestiach ujawniali się zazwyczaj na plenarnych posiedzeniach KC albo na naradach najbardziej zaufanych przedstawicieli partyjnych. Prezentowano wówczas wytyczne strategii wobec Kościoła¹².

Głównym zadaniem władz świeckich w postępowaniu wobec Kościoła katolickiego było unieszkodliwienie hierarchii kościelnej – Episkopatu Polski i przekształcenie go w posłuszną państwu instytucję, ukształtowaną na wzór cerkwi prawosławnej. Komuniści, zdając sobie sprawę z silnej pozycji Kościoła, podejmowali wszelkie kroki w sposób ostrożny i przemyślany. Nie pozwoliło to jednak uniknąć pierwszych nieporozumień w stosunkach Kościół – państwo¹³.

W lipcu 1945 r., w dniach ustalania w Poczdamie zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, do kraju powrócił prymas August Hlond, który otrzymał szerokie pełnomocnictwa papieskie. Dało mu to podstawy do usunięcia niemieckiej dotąd administracji kościelnej na ziemiach północnych i zachodnich, przyznanych oficjalnie Polsce, a także zastąpienia jej polskimi administratorami apostolskimi w pięciu nowo utworzonych jednostkach odpowiadających w znacznym stopniu diecezjom, zwanych administracjami apostolskimi – we Wrocławiu, Gorzowie, Opolu, Gdańsku i na Warmii¹⁴.

Nastąpiła tu jednak niespodziewana reakcja ze strony rządu, który nie zaakceptował nominacji ordynariuszy w powstałych jednostkach administracji kościelnej, nie bacząc na to, że postępuje wbrew polskiej racji stanu. Domagał się, aby zarządzali w nich biskupi mianowani bezpośrednio przez Rzym. Rozpoczął się spór prestiżowo-prawny i polityczny, ciągnący się wiele lat, jednakże władze tolerowały

¹¹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Znak, Kraków 2003, s. 13.

¹² W. Ważniewski, *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego w Polsce powojennej (1944-1958)* [w:] *Stosunki między władzą państwową a Kościołem katolickim w Polsce powojennej (1944-1989)*, op. cit., s. 6-7.

¹³ Ibidem, s. 7.

¹⁴ J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Świat Książki, Warszawa 2000, s. 344.

powołanych przez prymasa administratorów, milcząco dopuszczając ich do pełnienia swych funkcji¹⁵.

Wkrótce potem, 12 września 1945 r., Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, który powstał w czerwcu 1945 r., podjął uchwałę mającą na celu unieważnienie konkordatu zawartego między rządem II Rzeczypospolitej a Stolicą Apostolską w lutym 1925 r.. TRJN argumentował tą decyzję naruszeniem konkordatu przez Watykan podczas drugiej wojny światowej. Konkordat stwierdzał bowiem, że żadna część RP nie będzie we władaniu biskupa, którego siedziba leżała poza granicami państwa polskiego. Tymczasem papież Pius XII przekazał w 1940 r. zarząd nad diecezją chełmińską biskupowi gdańskiemu, Niemcowi, Karolowi Marii Splettowi, a administratorem apostolskim biskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego mianował Niemca, Hilariusza Brettingera¹⁶.

Komuniści zaplątali się tu we własne sidła, gdyż konkordat dawał władzy świeckiej duże uprawnienia i prerogatywy. Przewidywał możliwość ingerowania w sprawy obsady stanowisk kościelnych, poprzez zatwierdzanie biskupów oraz obligował księży do lojalności i wierności wobec państwa. Gdyby władze kontynuowały politykę przedwojenną, sytuacja prawna Kościoła byłaby znacznie trudniejsza, a rząd nie musiałby tak często uciekać się do stosowania terroru¹⁷. Prawdopodobnie jednak komuniści nie tylko woleli zerwać tę umowę, niż kontynuować działania władz Polski przedwojennej, lecz zamierzali również ustalić całkiem nowe zasady i przepisy, znacznie surowsze dla hierarchii kościelnej, niż dotychczas obowiązujące¹⁸.

Kolejnym zgrzytem w stosunkach z Kościołem był dekret z dnia 25 września 1945 r. o aktach stanu cywilnego¹⁹. Stanowił on początek procesu laicyzacji państwa, wprowadzając nowe przepisy prawa małżeńskiego. Ułatwiał przeprowadzenie rozwodów oraz ustanawiał przymus ślubów cywilnych. Jednak szybko się okazało, że większość społeczeństwa ograniczała się do zawierania małżeństwa w świątyni. Konieczne więc było wprowadzenie zmiany w przepisach. Sejm Ustawodawczy uchwalił w 1947 r. poprawkę, która zezwalała na udzielenie ślubu kościelnego po okazaniu zaświadczenia potwierdzającego wcześniejsze zawarcie ślubu cywilnego²⁰.

¹⁵ S. Kisielewski, *Na czym polega socjalizm?; Stosunki Kościół – państwo w PRL*, Maximum, Poznań 1990, s. 74-75.

¹⁶ A. i A. Anusz, op. cit., s. 20-21.

¹⁷ S. Kisielewski, op. cit., s. 75.

¹⁸ A. i A. Anusz, op. cit., s. 23.

¹⁹ Dz. U. nr 48, poz. 271.

²⁰ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 15-16.

Hierarchowie kościelni, poddawani stopniowo rosnącemu naciskowi ze strony władz, coraz bardziej odczuwali powagę sytuacji. Zwiększała się liczba aresztowanych księży, których oskarżano o współpracę z podziemiem antykomunistycznym. W 1947 r. w więzieniach przetrzymywano około 60 duchownych. Równocześnie blokowano możliwość rozwoju prasy katolickiej i wzmocniono kontrolę wydawanych pism. Cenzura po raz pierwszy uniemożliwiła opublikowanie komunikatu z Konferencji Plenarnej Episkopatu, przeprowadzonej w maju na Jasnej Górze. W trakcie jej trwania ustalono najważniejsze zasady postępowania duchowieństwa wobec polityki władz²¹.

Tymczasem rozpoczęła się walka polityczna przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Kościół nie zajął co prawda oficjalnego stanowiska w tej sprawie, ale też nie pozostawał biernym obserwatorem toczącego się dramatu PSL, który miał zostać politycznie i organizacyjnie zlikwidowany przez komunistów. W coraz większym stopniu zbliżał się do tej partii, zwłaszcza przy pogłębiających się względem niej prześladowaniach, niedwuznacznie popierając ją w zbliżających się wyborach. Wątpliwości co do tego nie pozostawiało „Orędzie Episkopatu Polski w sprawie wyborów do sejmu” gdzie wyraźnie stwierdzono, że: „Katolicy mogą głosować tylko na takie osoby, listy i programy wyborcze, które nie sprzeciwiają się katolickiej nauce i moralności. Katolicy nie mogą oddawać swych głosów na kandydatów z takich list, których programy albo metody rządzenia są wrogie zdrowemu rozsądkowi, dobru Narodu i państwa, moralności chrześcijańskiej i światopoglądowi katolickiemu”²².

Kościół nie dał się jednak wciągnąć do potyczek politycznych. Skupiał się bowiem na realizacji własnych dalekosiężnych celów, unikając nieregularnych działań. Zdawał sobie przy tym sprawę, że nie ma możliwości, by zatrzymać dokonujące się w kraju przemiany. Władze natomiast nie czyniły hierarchom problemów w wykonywaniu ich własnych zadań, gdyż zajęte były walką przedwyborczą. Pamiętały jednak wciąż o nich jako o największym przeciwniku, którego wkrótce trzeba zwalczyć²³.

Wybory sejmowe, które wyznaczono na dzień 19 stycznia 1947 r., toczyły się w atmosferze przemocy i fałszerstw wyborczych. Idąc za radą Kościoła wielu katolików nie wzięło w nich udziału, gdyż i tak zgodnie z popularnym wówczas powiedzeniem: „jedni głosowali, inni liczyli” sztuczne zwycięstwo odniosła zablokowana rządowa lewica uzyskując 80,1% głosów, a PSL poniosło klęskę otrzymując zaledwie 10,3%.

²¹ Ibidem, s. 18-19.

²² W. Ważniewski, *Polityka władz...*, s.12-13.

²³ Ibidem, s. 13.

Bitwa została zakończona. Komuniści pokonali jednego wroga, ale musieli przygotować się do walki z następnym. A nim miał być Kościół katolicki²⁴.

Wkrótce potem, 19 lutego 1947 r., wybrany Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o ustroju i zakresie działań najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, zwaną Małą Konstytucją²⁵. Mała konstytucja nie zawierała między innymi gwarancji praw obywatelskich. Brak ten zauważył Kościół i przygotował „Katolickie postulaty konstytucyjne”. Sejm także wypełnił tę lukę, wyprzedzając Episkopat o 4 dni, gdy 22 lutego 1947 r. uchwalił „Deklarację w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich”. „Katolickie postulaty konstytucyjne” zostały natomiast wydane 26 lutego 1947 r., a Sekretarz Episkopatu biskup Zygmunt Choromański wręczył je premierowi Cyrankiewiczowi 14 marca 1947 r. Nie tylko zwracały uwagę na braki Małej Konstytucji, lecz były też głosem w dyskusji nad przyszłą ustawą zasadniczą²⁶.

Jednym z zadań stawianych sobie wówczas przez władze było oczyszczenie wszelkich instytucji krajowych, w których znajdowali się ludzie Kościoła, by obsadzić je popieranymi przez siebie osobami. Osiągnięciu tego celu miały służyć środki administracyjne, policyjne oraz prawne. Podczas gdy pewne sprawy można było rozwiązać jednym aktem prawnym, niektóre wymagały dłuższych działań i zmagania. I tak, przykładowo, decyzją BP KC PPR z 11 lutego 1947 r. zdecydowano o zniesieniu świąta 3 maja. Zalecano także wystąpić na najbliższej sesji sejmu o zniesienie jeszcze 2-3 dni świąt kościelnych. Prawne znoszenie świąt kościelnych przebiegało jednak wolniej niż rzeczywiste nastawienie do nich służb partyjnych i bezpieczeństwa, zwłaszcza z racji propagandy²⁷.

Jeszcze w maju 1947 r. komuniści próbowali zachowywać pozory porozumienia z Kościołem. Potwierdzać to miał przede wszystkim szereg rozmów prowadzonych z Watykanem, podczas których rząd reprezentowany był przez Ksawerego Pruszyńskiego, wybitnego publicystę i dyplomata. Jak się jednak okazało był to wyłącznie kamuflaż dla przygotowywanej starannie i rozpoczętej wkrótce wzmożonej ofensywy antykościelnej²⁸.

²⁴ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, PWN, Warszawa 1996, s. 196-197.

²⁵ Dz. U. nr 17, poz. 71.

²⁶ A. i A. Anusz, op. cit., s. 24.

²⁷ J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1997, s. 152.

²⁸ W. Ważniewski, *Polityka władz...*, s. 14.

3. Okres najcięższych prób i represji

Władze komunistyczne podjęły zdecydowaną walkę z Kościołem wczesną jesienią 1947 r. Realizowały ją praktycznie bez przerwy aż do 1956 r. Przebiegała ona równoległe na dwóch płaszczyznach, a jej represyjny charakter stopniowo potęgowano. Z jednej strony komuniści dążyli do przejęcia kontroli nad całym życiem publicznym narodu i eliminowania wpływów Kościoła, co miało służyć postępowi społecznemu. Z drugiej zaś strony starali się wniknąć do wnętrza struktury kościelnej, by z pomocą posłusznych sobie jednostek zmienić ją w kolejne narzędzie służące zniewoleniu społeczeństwa. Władze stosowały w tej walce rozmaite środki, zwłaszcza formy prawno-administracyjne²⁹.

Początkowo najistotniejszy problem dla komunistów stanowiła kwestia przejęcia wpływu na młode pokolenie, które zgodnie z obowiązującym prawem, a wbrew zamiarom partii, gromadziło się wokół duchowieństwa i świątyń katolickich. Przy pomocy podległego aparatu administracyjnego i policji politycznej, władze zastraszaly członków stowarzyszeń, jednocześnie zachęcając młodzież do wstępowania komunistycznego ZWM (od 1948 r. ZMP). Zgodnie z tajnymi instrukcjami policyjnymi inwigilowano środowiska katolickie, utrudniano rejestrację największych stowarzyszeń, czy też brutalnie je rozwiązywano. Dochodziło także do coraz liczniejszych aresztowań³⁰.

Stopniowo zaczęto wycofywać religię ze szkół. Zajęcia przenoszono na pierwszą lub ostatnią godzinę lekcyjną. Podejmowano starania, by ocena z religii nie znajdowała się na cenzurce. Ze szkół publicznych próbowano usunąć siostry katechetki i księży prefektów, oskarżonych – dzięki donosom – o zniesławianie na lekcjach władzy ludowej. Niektórym aresztowanym wówczas księżom już wtedy wytoczono procesy polityczne. Równoległe do tych działań zaczęto tworzyć szkoły ateistyczne. Bardzo często powstawały one wbrew opinii rodziców w budynku jedynej w okolicy szkoły, zmieniając jedynie szyldy. Powodowało to konieczność uciążliwych dojazdów do odległych placówek lub rezygnację z lekcji religii. Duchowieństwo próbowało przeciwdziałać temu, pisząc skargi do władz państwowych oraz apele do rodziców³¹.

Jeszcze większe nasilenie walki z Kościołem nastąpiło w marcu 1949 r. Wiązało się to z globalną polityką wyznaniową „bloku” sowieckiego oraz ze specyficzną

²⁹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 88.

³⁰ *Ibidem*, s. 89.

³¹ *Ibidem*, s. 90-91.

sytuacją Kościoła w Polsce na przełomie 1948 i 1949 r. Rok 1949 przyniósł bowiem istotne zmiany zarówno w życiu religijnym, jak i politycznym kraju. 22 października 1948 r. zmarł nagle prymas August Hlond po udanej, jak się wydawało, operacji ślepej kiszki. Na łożu śmierci stwierdził, że na swojego następcę upatrzył biskupa lubelskiego – Stefana Wyszyńskiego, o czym wiedzieli tylko jego najbliżsi współpracownicy. Pogrzeb prymasa, wśród ruin warszawskiej starówki, stał się wielką manifestacją religijną³².

Zdawano sobie sprawę, że następca Hlonda powinien posiadać odpowiedni autorytet wśród całego duchowieństwa, ponieważ bez tego czysto tytułarna godność prymasa nie byłaby wiele warta. Przede wszystkim jednak musiał stawić czoło pojawiającym się nowym wyzwaniom. 16 listopada papież Pius XII podpisał bulle nominującą na stanowisko arcybiskupa gnieźnieńsko-warszawskiego, a tym samym prymasa Polski, dotychczasowego ordynariusza lubelskiego, wówczas 47-letniego biskupa Stefana Wyszyńskiego³³.

Zmiana, do której doszło na najwyższym stanowisku w Episkopacie zbiegła się w czasie z decyzjami podjętymi podczas zjazdu „zjednoczeniowego” PZPR. Komuniści postanowili podjąć zdecydowaną walkę z Kościołem. W tym celu w styczniu 1949 r. w BP KC PZPR powołano specjalną komisję międzyresortową, której zadaniem było opracowanie kierunków działania. Plan obejmował nie tylko przygotowanie do procesów z udziałem księży, lecz również ostateczną likwidację szkół katolickich i wydziałów humanistycznych na KUL, wzmożenie ataków prasowych, nałożenie wysokich podatków na nieruchomości kościelne, czy wreszcie zabór tych, które położone były na Ziemiach Zachodnich, gdyż Kościół nie był tam ich właścicielem. Głównym wykonawcą planu mianowano ministra bezpieczeństwa publicznego – Stanisława Radkiewicza³⁴.

W lipcu 1949 r. rząd rozwinął antykościelną akcję propagandową. Wykorzystał w tym celu dekret grożący ekskomuniką wiernym, którzy wyznają lub rozpowszechniają antyreligijną doktrynę marksistowską. Było to jedynie przypomnienie naturalnej i odwiecznej zasady Kościoła katolickiego, broniącego się przed wpływem wszelkiej ideologii ateistycznej i stanowiło wewnętrzną sprawę Kościoła. Nie podważano w nim bowiem kompetencji partii politycznych w zakresie regulowania ich

³² Ibidem, s. 94.

³³ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 36.

³⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 95-96.

wewnętrznej dyscypliny, co sugerowała propaganda władz i oświadczenie rządu z dnia 26 lipca³⁵.

5 lipca 1949 r. minister skarbu wydał rozporządzenie o obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych³⁶. Stanowiło ono naruszenie wszelkich dotychczasowych przepisów prawnych, włącznie z obowiązującą konstytucją. Wprowadzone wkrótce potem, również przez ministra skarbu, zarządzenie z dnia 12 lipca wymagało z kolei wpisywania imion i nazwisk oraz adresów osób, składających jakiegokolwiek jałmużny oraz ofiary na rzecz Kościoła, co z kolei naruszało tajemnicę urzędu kapłańskiego i obrażało wolność sumienia wiernych, a także ich uczucia religijne³⁷.

Komuniści, by skutecznie walczyć z duchowieństwem, musieli poznać jego słabe strony, wnikać do jego wnętrza. Służyć temu miało przede wszystkim powołanie Komisji Mieszanej Rządu i Episkopatu, której oficjalnym celem było regulowanie stosunków między państwem a Kościołem³⁸. W atmosferze przygotowań do pierwszego spotkania Komisji Mieszanej, 5 sierpnia 1949 r. wprowadzono w życie dekret Rady Ministrów o ochronie wolności sumienia i wyznania. Teoretycznie gwarantował on równą ochronę dla wierzących i niewierzących. W praktyce jednak miał charakter represyjny i służył funkcjonariuszom bezpieczeństwa przede wszystkim jako pretekst do badania lojalności księży wobec władzy³⁹.

Poważnym ciosem zadany wówczas Kościołowi było upaństwowienie organizacji charytatywnej „Caritas”, której zwierzchnikiem był kardynał Sapieha. Z pomocy tej organizacji korzystały setki starców i najbiedniejsze rodziny. Udzielano też wsparcia klasztorom, seminariom duchownym czy instytucjom katolickim. 23 stycznia 1950 r. władze państwowe przeprowadziły w całym kraju kontrolę lokali „Caritasu”, stwierdzając rzekome nadużycia. Powołano zarząd przymusowy złożony z działaczy katolickich i księży uznanych za godnych zaufania. Episkopat zaprotestował przeciwko temu bezprawiu w piśmie do prezydenta Bieruta i do duchowieństwa. W odpowiedzi premier Cyrankiewicz zagroził konsekwencjami prawnymi i procesem

³⁵ W. Ważniewski, *Polityka władz...*, s. 19.

³⁶ Dz. U. nr 40, poz. 292.

³⁷ W. Ważniewski, *Polityka władz...*, s. 19.

³⁸ Ibidem, s. 20.

³⁹ J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 233.

sądowym. W związku z tym Episkopat wydał oświadczenie o likwidacji „Caritasu” jako instytucji kościelnej⁴⁰.

Kolejnym krokiem władz było wydanie 20 marca 1950 r. ustawy o przejęciu przez państwo dóbr „martwej ręki” i utworzeniu państwowego Funduszu Kościelnego, z którego miano udzielać świadczeń na cele religijne⁴¹. Zlikwidowano w ten sposób zasadę wyłączenia ziemi należącej do Kościoła z postanowień ustawy o reformie rolnej. Był to kolejny krok mający na celu ograniczenie autonomii Kościoła przez kontrolę jednego z jego źródeł finansowania. Na mocy tej ustawy Kościół utracił blisko 155 tys. hektarów ziemi, a środki z Funduszu Kościelnego były wykorzystywane do wspierania ruchu prorządowych księży. Sam akt przejęcia przez państwo ziemi nastąpił już 6 marca, a więc jeszcze przed wejściem w życie ustawy, co doskonale ilustruje stosunek władz do stanowionego przez nie prawa⁴².

W takiej atmosferze, 14 kwietnia 1950 r., doszło wreszcie do podpisania porozumienia między państwem a Kościołem. Władze wymusiły umowę na Episkopacie, który to chciał powstrzymać, przynajmniej na pewien czas, coraz bardziej narastające w jego stronę represje. Kościół zdecydował o podpisaniu owego aktu lojalności wobec państwa tym bardziej, że sytuacja w innych krajach bloku radzieckiego przybierała jeszcze groźniejszy obrót niż w Polsce. Zgodnie z zawartym porozumieniem papież był dla Kościoła miarodajnym i najwyższym autorytetem w sprawach wiary, a w innych kwestiach Episkopat miał kierować się polską racją stanu. Ponadto Episkopat zobowiązał się wytłumaczyć duchowieństwu, by nie sprzeciwiało się rozbudowie spółdzielczości na wsi. Stwierdzono także, że rząd nie będzie ograniczał nauczania religii w szkołach ani działalności stowarzyszeń katolickich, wydawnictw kościelnych, pielgrzymek, procesji czy zgromadzeń zakonnych⁴³.

Zaledwie kilka dni później, 19 kwietnia, uchwalono ustawę o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej⁴⁴. Na jej podstawie powołano do życia Urząd do Spraw Wyznań podlegający Prezesowi Rady Ministrów. Do zakresu działania Urzędu należały sprawy stosunku państwa do wyznań. Jednakże w praktyce skupiał się on na ograniczaniu działalności Kościoła katolickiego i związków wyznaniowych,

⁴⁰ W. Ważniewski, *Polityka władz...*, s. 23.

⁴¹ Dz. U. nr 9, poz. 87.

⁴² A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 53.

⁴³ W. Ważniewski, *Polityka władz...*, s. 26.

⁴⁴ Dz. U. nr 19, poz. 156.

uwzględniając politykę wyznaniową państwa oraz na kierowaniu tą działalnością zgodnie z założeniami ideologii komunistycznej. Zakres podejmowanych kroków był tak szeroki, że związki wyznaniowe nie mogły w praktyce podjąć żadnej działalności pozakulturowej bez zgody lub braku sprzeciwu tego Urzędu⁴⁵.

Okazało się, że powołanie Urzędu do Spraw Wyznań nie poprawiło stosunków między Kościołem a państwem. Próby czasu nie wytrzymało też porozumienie z 14 kwietnia. Dwa miesiące po jego zawarciu Sekretariat BP KC PZPR uznał, że Kościół naruszył jego postanowienia zajmując niewłaściwe stanowisko odnośnie podpisania Apelu Sztokholmskiego w sprawie pokoju. Postanowiono usunąć ze szkół katechetów, którzy nie podpisali Apelu oraz zamknąć kilka szkół klasztornych, w których zakonnicy go nie zaakceptowali⁴⁶.

Kolejnym planowanym działaniem władz było usunięcie administratorów apostolskich na Ziemiach Odzyskanych i powołanie wikariuszy kapitulnych. Wykonanie tego zadania wyznaczono na dzień 26 stycznia 1951 r. Powołano też komisję w składzie: Cyrankiewicz, Berman, Mazur dla opracowania oświadczenia rządu w sprawie likwidacji dotychczasowej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Dekret znoszący tę administrację wydano 26 stycznia. Episkopat przyjął decyzję władz, ale ocenił, iż odsunięcie administratorów apostolskich i mianowanie przez rząd wikariuszy kapitulnych nie usunęło tymczasowej administracji, lecz stworzyło podwójną tymczasowość. W związku z tym prymas udał się do Watykanu, gdzie uzyskał od papieża szerokie pełnomocnictwa oraz zgodę na mianowanie biskupów w Gorzowie, Olsztynie, Opolu i Wrocławiu⁴⁷.

Rok 1951, mimo gestów Bieruta w stronę Kościoła, odznaczał się największym terrorem wobec Kościoła. W styczniu toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie proces przeciwko organizacji podziemnej Armia Polska. Wśród oskarżonych byli dwaj księża, których Sąd skazał na dożywotnie więzienie, zarzucając moralną odpowiedzialność za zabójstwa popełnione przez członków Armii Polskiej. W marcu na ławie oskarżonych zasiadł ks. Zygmunt Kaczyński, redaktor „Tygodnika Warszawskiego”. Zarzucano mu kontakty z nielegalnym Stronnictwem Pracy. Zamęczono go na śmierć podczas tortur. We wrześniu przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczył się proces przeciwko księżom zakonu jezuitów,

⁴⁵ A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe*, C. H. Beck, Warszawa 2006, s. 30.

⁴⁶ W. Ważniewski, *Polityka władz...*, s. 26-27.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 27-28.

którym zarzucano współpracę z wywiadem amerykańskim. Skazano ich na 12 lat więzienia. W październiku Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie w procesie przeciwko organizacji Inspektorat Zamojski skazał czterech księży zakonu bernardynów. Wszystkie te procesy miały przekonać opinię publiczną, że księża zdradzają Polskę⁴⁸.

Najważniejsze jednak znaczenie dla określenia sytuacji prawnej i moralnej Kościoła miało uchwalenie 22 lipca 1952 r. Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁴⁹. Uznawała ona istnienie jednej władzy politycznej – państwa, równość obywateli wobec prawa niezależnie od wyznania oraz zasadę rozdziału Kościoła od państwa. Jednakże władze interpretowały przepisy na swoją korzyść, gdyż z jednej strony kryteria religijne nie miały żadnego znaczenia w życiu publicznym, w tym w określeniu praw i obowiązków obywateli, a z drugiej strony rozdział oznaczał nadrzędność prawa publicznego nad kościelnym, państwowej racji stanu nad kościelną oraz poddanie Kościołów i związków wyznaniowych politycznej i administracyjnej kontroli organów państwowych. Był to rozdział na zasadzie podporządkowania i kontroli, a nie na zasadzie partnerstwa, więc Episkopat postulował pełne zabezpieczenia praw Kościoła i katolików⁵⁰.

Jak się szybko okazało, praktyka władz komunistycznych nie pozostawała w zgodzie z konstytucją. Przede wszystkim komuniści szykanowali ludzi wierzących i otwarcie praktykujących, traktując ich jako obywateli gorszej kategorii oraz nieodpowiednich do pełnienia funkcji publicznych⁵¹. Katolicy byli dyskryminowani przez władze zwłaszcza w dostępie do wyższych stanowisk w państwie. Zapewniona konstytucyjnie swoboda wypełniania funkcji religijnych została ograniczona wyłącznie do wnętrza świątyń, a ateizm podniesiono do rangi ideologii państwowej⁵².

Kolejnym celem ataku komunistów stała się kuria krakowska. Proces duchownych tej kurii, realizowany przez funkcjonariuszy bezpieki przy wykorzystaniu założenia: „dajcie człowieka, a paragraf się znajdzie”, odbył się w dniach 21-27 stycznia 1953 r. przy udziale szerokiej publiczności. Na sali znajdowali się dziennikarze radiowi i prasowi oraz reportażysty filmowi. Nakręcono film „Dokumenty zdrady”. Władza odniosła propagandowy sukces. Wśród krzyków, potupywania publiczności i gwizdów Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie ogłosił wyroki. Ks. Józefa Lelię,

⁴⁸ Ibidem, s. 28.

⁴⁹ Dz. U. nr 33, poz. 232.

⁵⁰ A. i A. Anusz, op. cit., s. 29-30.

⁵¹ J. Krukowski (red.), *Polskie prawo wyznaniowe*, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 34.

⁵² A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisz, op. cit., s. 30.

Edwarda Chachlicę i Michała Kowalika skazano na śmierć, pozostałe osoby: ks. Szymonka, ks. Brzyckiego, ks. Pochopienia i Stefanię Rospond skazano kolejno na dożywocie, 15 lat, 8 lat i 5 lat więzienia⁵³.

Okazało się jednak, że atak na kurię krakowską nie przyniósł spodziewanego przez komunistów rozbicia oraz skompromitowania Kościoła katolickiego. Nie powiodły się próby zastraszenia, poza kilkoma przypadkami, księży oraz obsadzenia na ważnych stanowiskach księży lojalnych państwu. Nie udało się przedstawić Kościoła jako niebezpiecznego dla obywateli i sparaliżować jego pracy duszpasterskiej, zwłaszcza wśród młodzieży⁵⁴.

Szczytowym aktem w procesie podporządkowania Kościoła władzy państwowej stał się rządowy dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych z dnia 9 lutego 1953 r. Stanowił on, że każda nominacja oraz akt jurysdykcyjny w Kościele mają być poddawane kontroli władz i mogą zostać przez nie unieważnione. Oznaczało to całkowite podporządkowanie władzy świeckiej wewnętrznych spraw Kościoła w sferze organizacyjnej oraz czysto religijnej⁵⁵.

Najważniejsze artykuły tego dekretu otrzymały następujące brzmienie:

„Art. 2. Tworzenie, przekształcanie i znoszenie duchownych stanowisk kościelnych oraz zmiana ich zakresu działania wymaga uprzedniej zgody właściwych organów państwowych. [...]

Art. 3.1. Objęcie przez duchownego stanowiska kościelnego wymaga uprzedniej zgody właściwych organów państwowych. [...]

Art. 6. Uprawianie przez osobę piastującą duchowne stanowisko kościelne działalności sprzecznej z prawem i porządkiem publicznym bądź popieranie lub osłanianie takiej działalności powoduje usunięcie tej osoby z zajmowanego stanowiska przez zwierzchni organ kościelny samoistnie lub na żądanie organów państwowych”⁵⁶.

Dekret ten, stanowiący początek końca niezależności Kościoła, nie pozostał bez odpowiedzi. 8 maja 1953 r. biskupi zebrani na Konferencji Episkopatu Polski wystosowali do rządu PRL memoriał, zwany później „Non Possumus”. Stwierdzono w nim, że dalsze ustępstwa ze strony hierarchii nie są możliwe ze względu na stosowane przez rząd szykany, ingerencję w obsadzanie stanowisk kościelnych czy usuwanie

⁵³ M. Lasota, F. Musiał, *Kościół zraniony (3). Śledztwo oraz proces księdza Lelity i innych* [w:] *Partia z narodem, naród z Kościołem* pod red. F. Musiała i J. Szarka, Instytut Pamięci Narodowej i Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 68-69.

⁵⁴ Ibidem, s. 72.

⁵⁵ S. Kisielewski, *Na czym polega...*, s. 79.

⁵⁶ Dz. U. nr 10, poz. 31.

religii ze szkół. List ten był utrzymany w tonie stanowczym, dramatycznym, co potwierdzały słowa prymasa Wyszyńskiego wygłoszone 4 czerwca 1953 r.: „Należy oddać, co jest Cezara – Cezarowi, a co Bożego – Bogu. A gdy Cezar siada na ołtarzu, to mówimy krótko: nie wolno”⁵⁷.

W kolejnych tygodniach miała miejsce seria spotkań prymasa z Bolesławem Piaseckim występującym w roli wysłannika władz. Bezskutecznie starał się on nakłonić kardynała do zmiany wcześniej zajętego stanowiska oraz akceptacji lutowego dekretu. Podczas jednego z nich Wyszyński powiedział wprost, że liczy się nawet z możliwością uwięzienia, ale pomimo tego nie może wyrazić zgody na zlikwidowanie autonomii Kościoła⁵⁸.

Odważna postawa Episkopatu pogłębiła jeszcze bardziej istniejący spór. Odwetem władz było nagłośnienie procesu biskupa Czesława Kaczmarka i kilku osób z jego kurii. Rząd chciał w ten sposób przestraszyć Episkopat i skłonić do kompromisu Wyszyńskiego, który to złożył do władz protest w sprawie pokazowego procesu biskupa kieleckiego⁵⁹. W owym procesie, który odbył się 22 września 1953 r. skazano biskupa Kaczmarka na 12 lat więzienia. Był on sądzony jako wróg, nazista i szpieg Watykanu. W ten sposób komuniści próbowali zwalczyć Kościół katolicki – jedyną instytucję, która pozostawała wolna, przeciwstawiając się ateistycznej ideologii i broniąc prawdy⁶⁰.

4. Internowanie prymasa Wyszyńskiego

23 września 1953 r. nastąpiło uwięzienie prymasa na podstawie wydanej dzień wcześniej uchwały Prezydium Rządu PRL nr 700/53, która zakazywała Wyszyńskiemu pełnienia funkcji prymasowskiej i przebywania w Warszawie. Należy zwrócić uwagę, że uchwała nie została podpisana ani przez premiera, ani przez żadnego z jego wielu zastępców. Już wtedy bowiem obawiano się skutków internowania prymasa, a w rządzie nikt nie chciał brać za to odpowiedzialności. Decyzja ta była w istocie pozbawiona podstaw prawnych⁶¹.

⁵⁷ A. i A. Anusz, op. cit., s. 30.

⁵⁸ A. Dudek, *Ślady PeeReLu: ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Arcana, Kraków 2000, s. 77.

⁵⁹ W. Ważniewski, *Polityka władz...*, s. 48.

⁶⁰ J. Szarek, *Wszystko dla Chrystusa – wierny biskup kielecki* [w:] *Partia z narodem, naród z Kościołem*, op. cit., s. 81.

⁶¹ A. Dudek, *Ślady PeeReLu...*, s. 78.

Wkrótce po aresztowaniu Wyszyńskiego Episkopat, którego kierownictwo powierzono bp Klepaczowi i bp Choromańskiemu, wydał lojalne względem władz oświadczenie, a w grudniu 1953 r. zdecydował się złożyć upokarzającą przysięgę „na wierność Polsce Ludowej i Jej Rządowi”⁶². Wówczas także rozpoczęto bezwzględną i stanowczą realizację dekretu z 9 lutego 1953 r. Komuniści dążyli nie tyle do poskromienia Kościoła, co przede wszystkim do jego zniszczenia. Władze państwowe ingerowały zwłaszcza w kwestie dotyczące obsadzania stanowisk kościelnych. Rozpoczął się okres najgłębszego upolityczniania Kościoła⁶³.

Niedługo potem MBP rozpoczęło realizację planu mającego na celu wszczęcie pokazowego procesu prymasa z zarzutem m.in. szpiegostwa na rzecz Watykanu i skazanie go na wieloletnią karę więzienia. W tym celu zbierano materiał dowodowy i opracowywano akt oskarżenia. Z nieznanых przyczyn odstąpiono jednak od dalszych przygotowań. Tymczasem Wyszyński został odcięty od świata zewnętrznego. Początkowo więziony był w Rywałdzie. Klasztor ojców kapucynów, w którym go przetrzymywano został zajęty przez UB, a zakonnikom wmawiano, że przebywa tam wysokiej rangi oficer⁶⁴. Następnym miejscem więzienia prymasa był Stoczek Warmiński, gdzie został on przewieziony w październiku 1953 r. W związku z pogarszającym się stanem zdrowia kardynała, zmieniono miejsce jego pobytu na Prudnik Śląski. Ostatnim miejscem więzienia kardynała był klasztor Sióstr Nazaretek w Komańczy w Bieszczadach. Został tam przeniesiony w październiku 1955 r. i przebywał tam aż do chwili uwolnienia⁶⁵.

Zarówno przed aresztowaniem, jak i przez cały okres internowania prymas był inwigilowany. Śledziło go łącznie kilkadziesiąt osób, w tym najbliżsi współwięźniowie. W Stoczku w jego celi zainstalowano podsłuch – inwigilacja sięgnęła najintymniejszej sfery życia Wyszyńskiego. Notowano każde jego słowo czy wzburzenie, o czym świadczyły meldunki przesyłane przez komendanta „Obiektu 123” ppłka B. Borucińskiego. Pilnowano także, aby wiadomości o kardynale nie dostały się do opinii publicznej, co było przyczyną inwigilowania strażników. W Stoczku i w Prudniku prymasa dręczono psychicznie. Składano mu niespodziewane obietnice, rozbudzając jego nadzieje, by następnie i tak ich nie dotrzymać. Wyszyński nie otrzymywał listów

⁶² J. Żaryn, *Kościół katolicki w PRL – wybrane zagadnienia, hipotezy, prowokacje* [w:] *Pamięć i Sprawiedliwość*, nr 1 (7), Warszawa 2005, s.

⁶³ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 151-152.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 140.

⁶⁵ A. Dudek, R. Gryz, *op. cit.*, s. 89.

od najbliższych, dawano mu do zrozumienia, że jego listy do ojca nie są doręczane. Dopiero w Komańczy nadzór nad więźniem się zmienił. Do Warszawy docierały już tylko okresowe meldunki, jednak w dalszym ciągu dysponowano siecią informatorów, donoszono o osobach odwiedzających kardynała oraz o treści prowadzonych rozmów, interesowano się listami prymasa czy przygotowaniem do Ślubów Jasnogórskich⁶⁶.

Oprócz Wyszyńskiego władze aresztowały i przetrzymywały w więzieniu lub w odosobnieniu w latach 1953-1956 także wielu innych księży. Bp Czesław Kacmarek nadal był więziony. Byli administratorzy apostołscy nie mieli prawa przebywania w swoich ordynariatach. Biskupi, którzy znajdowali się w więzieniu pozostawali wraz ze swoimi rodzinami pod stałą obserwacją służb bezpieczeństwa. Funkcjonariusze przygotowywali specjalny program szykan i prześladowań wobec księży⁶⁷.

W tym czasie kontynuowano proces usuwania religii ze szkół. Ostatecznie zlikwidowano nauczanie religii w liceach pedagogicznych i szkołach zawodowych. W pozostałych typach szkół w roku szkolnym 1955/1956 katechizacja miała obejmować ok. 36% placówek. Stosowane w tym celu metody budziły jednak wiele kontrowersji i zaniepokojenie także wśród władz centralnych. Nie zgadzały się one jednak na prowadzenie lekcji religii poza murami kościołów, co było kolejną przyczyną pogłębiającego się konfliktu⁶⁸.

Grudzień 1954 r. przyniósł duże zmiany w organizacji aparatu bezpieczeństwa, które miały świadczyć o nadchodzącej odwilży. Na mocy dekretu Rady Państwa z dnia 7 grudnia rozwiązano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, na jego miejsce powołując Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z Władysławem Wichą na czele, który zastąpił Stanisława Radkiewicza. Skutkiem przeprowadzonych zmian było zwolnienie wielu osób uwięzionych z powodów politycznych, wśród których był Władysław Gomułka uwolniony 13 grudnia z przymusowego odosobnienia⁶⁹. W styczniu kolejnego roku doszło do innych ważnych wydarzeń. W czasie III plenum KC PZPR stwierdzono, iż w ostatnim okresie dochodziło do brutalnego pogwałcenia ludowej praworządności. Te oświadczenia oraz publikacja w prasie coraz śmielszych wypowiedzi miały być zapowiedzią coraz bardziej zbliżających się zmian⁷⁰.

⁶⁶ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 143-144.

⁶⁷ Ibidem, s. 146.

⁶⁸ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 96.

⁶⁹ P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Losy więzienne*, Wydawnictwo Książka Polska, Warszawa 1993, s. 147.

⁷⁰ J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2005, s. 254.

W tych ciężkich dla duchowieństwa warunkach biskupi starali się minimalizować straty i przetrwać niełatwy okres. Domagali się przestrzegania prawa przez władze, gdyż samowola urzędników powodowała coraz liczniejsze prześladowania. Hierarchowie interweniowali w sprawie uwolnienia prymasa i innych aresztowanych księży, protestowali przeciwko usuwaniu religii ze szkół, zwiększaniu opodatkowania pozostałej własności kościelnej lub jej likwidacji. Na ogół jednak protesty te były bezskuteczne⁷¹.

Władzom państwowym wydawało się wówczas, że osiągnęły swój cel pozbawiając Kościół odważnego, charyzmatycznego i niezłomnego przewodnika oraz podporządkowując sobie Episkopat. W istocie jednak okazało się, że hierarchia kościelna dążyła przede wszystkim do przetrwania tego trudnego czasu, a uwięzienie prymasa tylko wzmocniło jego autorytet oraz zwiększyło jedność i poczucie wspólnoty katolików⁷².

⁷¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 154.

⁷² A. Anusz, *Kościół obywatelski...*, s. 33-34.